Nr. 128. Dnia 10 maja. Sroda. Dnia 28 kwietnia (10 maja) 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś.	Izydora Oracza.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 17	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 16 w.	Niedziela:	Bonifacego M.
Czwartek:	**Wnieb. Pańskie.**	Zachód „ „ 7-ej „ 36	Zachód „ 2 „ 28 r.	Poniedz.:	Zofji W.
Piątek:	Pankracego M.	Długość dnia godzin 15 „ 22	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 7 (st. 3 c. 8).	Wtorek:	Jana Nepom.
Sobota:	Serwacego B.	Przybyło „ 7 „ 44	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8°.	Środa:	Paschalisa W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cierpimira, jutro Ludowida.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia ubogich Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie V-ej dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Mokotowska, 35—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Robert djabeł" (z udziałem panny Libji Drog i p. Józefa Russitano); jutro „Straszny dwór" (z udziałem panny Kwiecińskiej);— R o z m a i t o ś c i: dziś „Prawa serca"; jutro „Rozbitki";—N o w y: dziś „Córka tambormajora" oraz „Wujaszek Alfonsa"; jutro „Dziecko szczęścia". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10815 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki russkie donoszą, iż członkowie moskiewskiego klubu welocypedystów w r. b. zamierzają urządzić wycieczkę do Warszawy. W wycieczce weźmie udział kilku więcej wyćwiczonych welocypedystów petersburskich.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż znów poruszona została kwestja zmiany ustawy giełdowej w ten sposób, aby kupcy 2-ej gildji mogli prowadzić operacje na giełdzie walorowej.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra, od wszystkich osób podających prośby o przesiedlenie się do Warszawy i zaliczenie w poczet stałych mieszkańców, wymagane jest złożenie 8-iu kart pobytu za ostatnie dwa lata. Brak odpowiedniej ilości kart powoduje odrzucenie prośby.

= Inspektor urzędu lekarskiego, doktór medycyny p. Troickij, wygłosił wczoraj o godz. 8-ej wieczorem w sali ratuszowej, na rzecz przytułków noclegowych odczyt, w którym zapoznał słuchaczów z obfitym materjałem statystycznym, zgromadzonym przez dokonany w r. 1891 spis sanitarny domów i mieszkań Warszawy. Był to pierwszy dopiero krok, zrobiony u nas na drodze do zapoznania się z warunkami mieszkań, mającemi tak doniosłe znaczenie dla zdrowotności powszechnej. Aby podjętej pracy nadać właściwy kierunek, podzielono miasto na dzielnice, grupy i rewiry, w takim podziale grupowano wiadomości, dotyczące cyfry zaludnienia, jego gęstości, liczby domów, z podziałem ich na mające lepsze warunki sanitarne, t. j. posiadające dziedzińce, ogródki lub skwery i pozbawione takowych, skanalizowane i nieskanalizowane, zaopatrzone w wodociągi i nie posiadające ich, dalej liczby mieszkań z podziałem ich na mieszkania o kilku pokojach, lub złożone z jednego pokoju, stanowiącego zarazem kuchnię, tudzież na mieszkania t. z. mansardowe i suterenowe. Bogaty ten materjał, najeżony cyframi, prelegent uprzystępniał słuchaczom okazywaniem tablic diagramowych, oraz planów miasta, na których otrzymane rezultaty spisu sanitarnego udostępnione zostały dla oka, przez odpowiednie zabarwienie. Odczyt zakończyły uwagi o rozwijaniu się w ciągu ostatnich lat siedmiu chorób zaraźliwych w naszem mieście, oraz zestawienie stosunku śmiertelności w rozmaitych grupach miasta z lokalnemi warunkami zdrowotności. Zestawienie to skonstatowało raz jeszcze tę powszechnie dziś już znaną prawdę, że czystość, dostatek powietrza i zdrowa woda, są najskuteczniejszemi czynnikami utrzymania zdrowia i przedłużenia życia ludzi.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału gospodarczego w Towarzystwie dobroczynności, odbytem pod przewodnictwem radzcy stanu Adama Gagatnickiego, przejrzano wykaz robót najpilniejszych w gmachu po-dominikańskim. Wyznaczono delegację członków, złożoną z pp. Władysława Bednawskiego wiceprezesa, Gasparskiego i Jana Koźniewskiego inżeniera, do obejrzenia domu nr. 78 w alei Jerozolimskiej i zadecydowania, jakie w tej posesji dopełnione być mają roboty restauracyjne. Na administratora domu nr. 1356F wyznaczono p. Władysława Eichlera. Zakończyło posiedzenie zatwierdzenie rachunków za różne dostawy. W zakładzie starców i kalek obecnie przebywa 248 kobiet i 109 mężczyzn.

= Dziś, o godzinie 5-ej po południu, wizytą w ochronie V-ej (ulica Mokotowska nr. 35) rozpoczynają się doroczne wizyty po ochronach pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających; następna przypada d. 13-go b. m. (sobota) w ochronie XIII-ej (ulica Nowolipki nr. 33).

= Na ostatniem posiedzeniu wydziału lekarskiego na uniwersytecie moskiewskim zostali zatwierdzeni w stopniu prowizorów farmacji: Władysław Bzowski Władysław Wierzbicki, Józef Kostecki, August Szulewicz, Bronisław Bielobradek, Stanisław Worytko i Zygmunt Mikietta; z tych trzej ostatni z odznaczeniem.

= Na dyrektora zarządzającego przy budowie i prowadzeniu nowopowstającej cukrowni w Brześciu kujawskim powołany został p. Stanisław Watraszewski, dotychczasowy dyrektor cukrowni akcyjnej w Turbowie.

= Dr. Juljan Ochorowicz wyjechał na kilka dni do Rzymu.

= Wystawa katalogowa.

Prace przygotowawcze około urządzenia wystawy dzieł z ostatnich lat czterdziestu, którą Salon artystyczny na Nowym-Świecie zamierza otworzyć pod nazwą „Katalogowej" idą raźnie.

Obecnie podajemy listę artystów, których prace są pożądane dla pomienionej wystawy:

Tadeusz Brodowski, Józef Brodowski, Chrystjan Breslauer, Henryk Barcikowski, Józef Balukiewicz,

---

99)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Ja miałem długu przeszło pół miljona, a przyszedł *Hucuł* *) i wiele dał?—zapytał Stefana.

— Osiemkroć sto tysięcy guldenów czystego—odparł tryumfująco.

— Nie należy się zrażać. Stefanie, przyrzeknij mi, że gdy tu zrobisz swoje, przyjdziesz do nas.

— Przyrzekam!—zawołał z entuzjazmem.

Jaś odprowadzony na werendę, siadł na wózek.

Na dany znak przez praktykanta stojącego na straży, droga prowadząca do Hamerni zajaśniała.

— Będzie ci widno i wesoło — wołał Stefan za odjeżdżającym.

— A co, mój Jaś?—zapytał, podchodząc do Zygmunta.—Myślisz, że mnie teraz złapiesz na oszczędności—redukcje robotników... Raczej śmierć. A nie chcesz, bierz sobie Podniebie—ja idę do mojego Jasia... Mieszczaninem, sknerą, idjotą nie jestem. Słyszałeś, co mi powiedział odjeżdżając:

— Gdyby takich jak ja i Mikołaj było trzydziestu, inaczejby wyglądał nasz przemysł. A gdyby takich jak Jaś stu, a takich jak my trzej — trzy tysiące? Jaś, mój kochany Jaś — mówił do siebie, chodząc po werendzie — nie śpi, nie je, dla niego nie egzystuje czas i przestrzeń. Zaczyna mowę w Wiedniu, objeżdża Galicję, buduje koleje i czwartego dnia wraca w chwili, gdy kolej na niego przychodzi odpowiedzieć niemcowi i zmiażdżyć go. A ja? ja dureń siedzę przykuty do dziesięciu głupich szybów i pustej góry... Ty mi jeszcze każesz rozpędzać ludzi, zamykać szyby... Nigdy, nigdy...

Palce utopił w gęstej czuprynie i zatargał.

— Cofać się, oszczędzać, a cóżeśmy dotąd zrobili?

— Sto piećdziesiat tysięcy długu — odparł spokojnie Zygmunt.—Przecież i to produkcja.

Stefan się roześmiał.

— Powiedz, czy mnie nie szkoda?

— Jeśli cię nie było szkoda przy jednej cembrowanej studni?... Dziś przecie powiedziałeś mi, że dwa ostatnie szyby, które rozpocząłeś, trafią na morze nafty... Morze nafty to dwanaście miljonów rocznego dochodu... Tyle ci potrzeba, a sądzę, wystarczy i dla Jasia.

— Na początek wystarczy...

— Zaledwo na początek?

— A cóż ty sobie myślisz? Te dwanaście miljonów dochodu w dwa lata musimy podwoić. Wtedy zobaczycie, kto jest Jaś i my z nim. Powiem ci tajemnicę.

Przysunął się do Zygmunta i mówił cicho:

— Mam wosk ziemny, znalazłem go przed dwoma laty, daję ci słowo! Ja się tam pokazywać nie mogę, bo gdyby mnie zobaczyli, a żydzi mnie znają, nie możnaby się dokupić terenów. Lecz mam swoich ludzi, posłałem im troszkę grosza z mego udziału; pracują. Czy chcesz należeć do spółki?

— Z ochotą, a jeżeli zechcesz, pojadę jako twój człowiek.

— Nigdy! nadto masz pańską minę. Żydzi, którzy także polują na ziemny wosk, przeczują przez skórę odrazu pana i przepadło. A więc połowę posłanej sumki zapisać na twój rachunek?

— Proszę cię.

— Bliżej będziemy Jasia i wielkiego ogniska ruchu przemysłowego. Wosk! wielka zdobycz!

Roześmiał się radośnie i zatarł ręce...

— Zygmuś, błagam cię nie mów mi więcej o redukcjach i oszczędnościach i to w chwili, gdy trzeba się nam rozwijać, rozszerzać, pchać naprzód, coraz szersze widnokręgi obejmować. To się nazywa żyć i używać... Czy ty to pojmujesz i czy odczuwasz tę rozkosz? I nie jesteś mi wdzięczny, że zabrawszy ci gwałtem kilka tysięcy, wprowadziłem cię w ten zaczarowany nasz świat ruchu, pracy, życia, a odwołałem od banalności waszych salonów, od szablonowych waszych ludzi, którym się zdaje, że środek ziemi jest tam, gdzie się oni znajdują, że mądrość ludzkości mieści się specjalnie w ich mózgach, że świat patrzy ich oczyma i myśli ich myślami, że ich szablon jest jedynym patronem malarskim, którym się świat cały powinien obmalowywać?

Zygmunt pod wrażeniem wymowy Stefana i wpływu Jasia zapomniał o oszczędnościach i długach

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) *Hucuł:* nazwisko szybu naftowego w Słobodzie Rungórskiej.

Gustaw Budkowski, Henryka Beyerowa, Władysław Bakałowicz, Jul. Cegliński, Florjan Cynk, Chlebowski, Bonawentura Dąbrowski, Andrzej Dąbrowski, Cyprjan Dylczyński, Henryk Dzierzkowski, Chrżański, Adolf Dytrych, Erazm Fabjański, Ignacy Gierdziejewski, Adrjan Głębocki, Aleksander Gryglewski, Artur Grotger, Józef Głowacki, Jan Nepomucen Głowacki, Tadeusz Gorocki, Władysław Gumiński, Henryk Grabiński, Andrzej Grabowski, Wojciech Grabowski, Polikarp Gumiński, Wojciech Gerson, Michał Godecki, Michał Horawski, Rafał Hadziewicz, Ignacy Jasiński, Izydor Jabłoński, Aleks. Jabłoński, Jaroczyński, Ant. Kolberg, Ant. Kolasiński, Aleks. Kokular, Franciszek Kostrzewski, Leon Karliński, Ks. Kaniewski, Aleksander Kamiński, Juljusz Kossak, Ludwik Kurella, Piotr Kaczorowski, Kwiatkowski, Ignacy Lasocki, Lampi, Adam Lerne, Leopold Leffler, Leopolski, Jan Lewicki, Aleksander Lesser, Łuszczkiewicz, Adam Malinowski, Józef Marszewski, Majewski, Marszałkiewicz, Marjanowski, Maleszewski, Jan Mioduszewski, Minasowicz, Prymus Milewski, Moraczewski, Karol Miller, Molinary, Karol Marconi, Antoni Murzynowski, Mirecki, Franciszek Mielnicki, Władysław Malecki, Jan Matejko, Cyprjan Norwid, Franciszek Phanhauser, Henryk Pillati, Józef Polkowski, Pilecki, Antoni Piwarski, Petzold, Antoni Oleszczyński, Olesiński, Rocholewski, Rodakowski, Aleksander Raczyński, Rypiński, Ruszczkiewicz, Rusiecki, Antoni Sachetti, Leonard Straszyński, Aleksander Stankiewicz, Józef Simmler, Szemesz, Feliks Sypniewski, Józef Szermentowski, Szynalewski, January Suchodolski, Zdzisław Suchodolski, Franciszek Teppe, Franciszek Tegazzo, Ignacy Urbański, Wroński, Mateusz Zarzycki, Żamet, Ziemiencki.

Właściciele obrazów przytoczonych malarzy po bliższe warunki, wystawy się tyczące, proszeni są o zwrócenie się do zarządu Salonu artystycznego, Nowy-Świat nr. 27.

= U wioślarzy.

Komitet Towarzystwa wioślarskiego ukonstytuował się, jak następuje: wiceprezesem został p. K. Matecki, gospodarzem p. Z. Kiltynowicz, naczelnikiem p. J. Gardowski, kasjerem p. E. Włodarkiewicz, sekretarzem p. Bronisław Bryliński, buchhalterem p. Stefan Bein, kontrolerem p. Stanisław Rauba.

Komisja regatowa postanowiła na posiedzeniu wczorajszem urządzić wyścigi wodne w dniach 29-ym czerwca, 20-ym lipca i 3-im sierpnia.

Program wyścigów w d. 29-ym czerwca obejmuje: a) wyścig gigów, b) racebootów, c) ośmiowiosłówek, d) sześciowiosłówek, e) pairoirów na 4 krótkie wiosła, f) skulingów, g) bieg konkurencyjny z wioślarzami płockimi na sześciowiosłówkach, a wrazie niedojścia do skutku, bieg na czterowiosłówkach.

Program wyścigów w dniu 20-ym lipca obejmuje: wyścigi: a) ośmiowiosłówek, b) sześciowiosłówek, c) czterowiosłówek, d) hamburek, e) gigów, f) skulingów, g) kajaków.

Tor, o ile będzie można, z góry rzeki; dystans 3,000 metrów.

Program wyścigów w dniu 3-im sierpnia obejmuje: biegi dystansowe dla ośmiowiosłówek i sześciowiosłówek na przestrzeni 20 wiorst od przystani w górę rzeki i z powrotem.

Nagrody zwykłe.

Meldowanie osad odbywać się winno do regat pierwszych dnia 27-go b. m. do godz. 9-ej wieczorem na przystani Towarzystwa.

= Wiosenne *corso*.

Wczorajszy pierwszy pogodny i ciepły wiosenny dzień ściągnął w aleje Ujazdowskie wielką liczbę spacerujących i prywatnych powozów.

Wśród nierozwiniętych jeszcze lip, gdzieniegdzie zieleniejących pierwszemi listkami, przesuwały się pojazdy.

Z prywatnych ekwipażów zwracał na siebie uwagę elegancki *tandem* hr. Augusta Potockiego, zaprzężony w dwa myszate kuce, idące w szydło, powożony przez właściciela; piękny wiedeński faeton hr. Eugenji Potockiej w towarzystwie hr. Józefowej Potockiej z domu Radziwiłłówny.

Zauważyliśmy także *landau* zaprzężone w dwa skarogniade wałachy, Pelagji hr. Branickiej z Andrzejową hr. Zamoyską z domu ks. de Bourbon.

Wyróżniały się również: zaprząg p. Edwardowej Epstein, piękne znane złotogniade klacze p. Temlera, amerykan p. Józefa Komierowskiego, zaprzężony w parę węgierskich *jukerów*, faeton wicehrabiny de Chaulnes, wice-konsulowej francuskiej (kare konie), pani Zofji Bożewskiej, faeton p. Orsettich z dwoma kurtyzowanemi kasztanami.

A nad tem wszystkiem ciepłe wiosenne słońce złociło nagie jeszcze wierzchołki drzew i rozpogodzało lica...

= Koleje konne.

Dwaj inżenierowie pp.: Józef Pawłow i Aleksander Leśkiewicz, występujący w imieniu pewnej grupy przedsiębiorców, starają się w Petersburgu o uzyskanie koncesji na budowę kolei konnej ze Zgierza do Łodzi i z Kalisza do Szczypiorny, t. j. granicy pruskiej.

Ta ostatnia linja jest warunkową, o ile znajdzie sie przedsiębiorstwo pruskie chętne do zbudowania toru tramwajowego z Ostrowa (stacja kolejowa) przez Skalmierzyce do Szczypiorny.

= Turyści amerykańscy.

Gdy mieszkańcy Europy podążają za ocean na wystawę do Chicago, amerykańscy turyści przybywają do nas.

Przez dwa dni ubiegłe ośmiu takich turystów bawiło w naszem mieście.

Przewodnikiem ich był p. Zygmunt Komornicki pozostający w charakterze ajenta biura Cooka.

Goście amerykańscy zwiedzali onegdaj Wilanów, a wczoraj pociągiem pocztowym kolei terespolskiej udali się do Moskwy.

Wśród nich znajduje się profesor dr. Ebers, senator i zarządzający wydziałem sanitarnym w Nowym Jorku.

= Okradzenie dziecka.

W ubiegłą niedzielę 6-letnia córeczka zamieszkałego przy ul. Sowiej pod № 3-im Józefa Szemraja zniknęła bez wieści.

Wystraszeni rodzice przedsięwzięli kroki celem odszukania dziecka, które dopiero późnym wieczorem odprowadził jeden z mieszkańców Pragi.

Dziecię opowiada, iż zaczepiła je na ul. Sowiej jakaś wysoka „czarna kobieta” i, obiecawszy dać cukierków, zaprowadziła za most na ul. Blaszaną.

Tu, w drugiej bramie od wału, nieznajoma obdarła dziewczynkę z odzieży.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym wypadł z łódki płynącej w górę Wisły 13-letni Tomasz Dudzik, syn rybaka.

Pomimo natychmiastowego ratunku, Dudzik, porwany prądem wody, zniknął.

Nawet zwłok chłopca nie odszukano.

W Sojkach utonął w sadzawce 2-letni syn ogrodnika Przedmojskiego.

Rodziców za niedozór nad dzieckiem pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Aniela Szymczakowa, żona stelmacha z Powązek, po gwałtownej kłótni z mężem otruła się kwasem siarczanym.

Energiczny ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu, lecz stan zdrowia otrutej nie przestaje być groźny.

Mąż desperatki, Ludwik Szymczak, dostał ataku apopleksji, po którym nastąpiło zupełne sparaliżowanie.

Koncert „Lutni“.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Płock d. 8-go maja.

Sława, jaką się cieszy „Lutnia” warszawska, doszła do każdego prawie zakątka, to też wieść o przyjeździe „sympatycznych” z koncertem do Płocka lotem błyskawicy rozeszła się, śpieszono więc z zamawianiem biletów.

Przyjazd naznaczono na wczoraj, godz. 2-gą po południu, o tej też godzinie nad Wisłą oczekiwali: prezes Towarzystwa wioślarskiego, p. Ligowski, na czele komitetu, wiceprezes Towarzystwa dobroczynności, p. Puchalski i kilkunastu członków chóru Tow. wioślarskiego.

Po przywitaniu na przystani, goście udali się oni do lokalu Towarzystwa wioślarskiego, a po chwilowym odpoczynku zasiedli do obiadu.

Obiad przeszedł szybko, poczem goście udali się na zwiedzenie miasta, a o godzinie 8-ej zebrali się w teatrze.

Sala teatralna, pomimo znacznie podwyższonych cen, zapełniona, ani jednego literalnie wolnego miejsca nie było; gdyby teatr mógł pomieścić drugie tyle, również byłby pełen.

Po podniesieniu kurtyny, gdy ujrzano zbitą masę śpiewaków, rozległy się huczne oklaski, które wzmogły się, gdy wszedł dyrektor Maszyński.

Koncert rozpoczęto, jak jest zwyczajem „Lutni”, hasłem „Wam to bracia wam i śpiewam i gram”, poczem nastąpiły pieśni objęte programem, a był ich tuzin cały.

Po każdym numerze żądano powtórzenia, co też lutniści chętnie robili, śpiewając po każdym „bisie” coraz to inne pieśni; powtórzono jedynie drugi raz na gwałtowne żądanie „Żaby” Kotarbińskiego.

Po pierwszej części dyrektor chóru wioślarskiego, p. Brudnicki, wręczył p. Maszyńskiemu lirę z świeżych kwiatów.

W koncercie, oprócz „Lutni”, brała udział utalentowana amatorka-śpiewaczka p. Siniarska i p. Szałowski, skrzypek z Warszawy, a dwa numery wspólnie z „Lutnią” śpiewał chór wioślarski.

Po skończonym koncercie goście warszawscy udali się na wspólną wieczerzę do Towarzystwa wioślarskiego.

Podczas biesiady zabrał głos pierwszy p. G. Kühn, dziękując w serdecznych słowach „Lutni” za przyjazd do Płocka, następnie przemawiali pp.: Maszyński, Kotarbiński, Natansohn, Ligowski, Markusfeld, Puchalski, Jabłoński i inni.

Wspólna pogawędka, przeplatana śpiewem „Lutni”, trwała do rana.

Dziś, o godz. 4-ej rano, „lutniści” wyjechali z powrotem do Warszawy. —*wa*—

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go maja, o godz. 1-ej po południu, w sali ratuszowej, odbędzie się na rzecz ubogich, pozostających pod opieką tutejszego Towarzystwa dobroczynności, odczyt p. Józefa Kotarbińskiego „O przyszłości sztuki i poezji” (dokończenie odczytu z d. 8-go b. m.).

— D. 13-go maja, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

Nekrologja.



Ś. P.

EMILJA MATYASEK,

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 8-go maja 1893 r., przeżywszy lat 49. Pozostała w smutku bratowa zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 10-ym maja, to jest we środę, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —698—



Ś. P.

Hortensja z Mitkiewiczów

1-go ślubu RIDDELL, 2-go

HRABINA MYCIELSKA

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 8-go maja r. b. Pogrążeni w nieutulonym żalu: córka, siostra i brat w nieobecności pozostałej rodziny, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę świętą odprawić się mającą dnia 11-go maja r. b., tj. we czwartek, o godzinie **12-ej i pół** w południe, w kościele górnym św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po połud. z dolnego kościoła na cmentarz powązkowski. 1971



Ś. P.

Marja Maszkowska,

obywatelka przedmieścia Pragi,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9-go maja 1893 r., przeżywszy lat 76. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do cerkwi św. Marji Magdaleny na Pradze, w dniu 11-ym maja, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tejże cerkwi zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz prawosławny wolski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1974



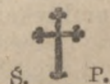
Ś. P.

Leokadja Schmejke,

PANNA,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 19, przeniosła się do wieczności. Pozostała w głębokim smutku matka i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające z domu № 14 przy ul. Elektoralnej, dnia 11-go maja, to jest we czwartek,, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —697—



Ś. P.

Franciszka z Ginsów Rejman,

wdowa po kupcu miasta Warszawy, po długich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w dniu 7-ym maja r. b., przeżywszy lat 81. Pogrążona w ciężkim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 10-ym maja, to jest we środę, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 2—1950—

— *Sprostowanie.* W zamieszczonym w № 126-ym nekrologu o śmierci mylnie wydrukowano nazwisko, winnó być: b. p. **Dawid Dessau**, b. kupiec.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 6-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Gdyby tylko deszcz padał, możnaby jeszcze wytrzymać: „suchy marzec, mokry maj, będzie żytko jako gaj"; tymczasem naraz, znowu prawdziwa zima, palimy w piecach, niektórzy nie sromają się chodzić w futrach, co chwila sypie śnieg, albo grad, to samo donoszą z całego państwa; urodzajom zaczynają bardzo źle wróżyć, akcje kolei spadają na łeb, gospodarze praterowi załamują ręce, bo pusto wszędzie i zimno wszędzie; słowem wytrzymać trudno, bo przecież taka złośliwa aura i nerwami ludzkiemi targa i humory kwasi!

Drugi jarmark niemiecki odbył się też wczoraj wśród zawieruchy o dziesięciu aktach; w pauzach tylko jakby na kpiny wyjrzał czasem jaki promyczek przez chmury, żeby sprawdzić, że sprzedawaczki marzną, publiczności kupującej niema, fotografje z podpisami artystek nie znajdują amatorów, zaledwo że rozkupiono łyżki kuchenne drewniane z podpisem samej sprzedawaczki, śpiewaczki Schwing. Z powodu mrozu gotowano herbatę i wino, publiczność chroniła się do halli, a dla rozgrzania się tańczono pod arkadami ratusza na kamieniach. Więc był bal *champêtre*, ale nie na murawie i bez słońca.

Między kołowcami popisywało się 15 niewiast bardzo szykownie.

Teatry straciły w profesorze Schnitzlerze swojego lekarza, spowiednika i dyplomatę. Mawiał on nieraz, że wydaje swoje pamiętniki, tysiące listów zwierzeń od artystek, u których przez zwierciadło krtaniowe badał nietylko aparat głosowy, ale całę duszę i nerwy przeglądał. Mawiał on, że w „Pamiętnikach" tyle będzie tajemnic, iż artyści i artystki co żywo, nawet trzy nakłady rozkupią. Posiadał on zaufanie i dyrekcyj teatrów, gdyż umiał być surowym. Jedna artystka poszła za mąż, ale nie wyznała mu tego. Gdy się dowiedział, zwymyślał ją. Innej artystce, która utrzymywała, że lubo gardło zdrowe, lecz nerwy nie pozwalają jej tonu wydobyć, zapowiedział, że wniesie, aby jej dano urlop na rok, gdyż to bardzo ciężka afekcja, zanik woli. Artystka tego wieczoru doskonale śpiewała, bo jej profesor wolę przywrócił.

Nowe powstało towarzystwo „artistów". Zebrali się volkssaengerzy, atleci, akrobaci, narkowie, żonglerzy, eskamoterzy, linoskoki, brzuchomówcy obojga płci, przeciętnie postacie mizerne, wygłodzone, i zawiązali stowarzyszenie wzajemnej pomocy, bardzo dla nich potrzebne. Uchwalono nalegać na właścicieli browarów, żeby we wszystkich 19-tu okręgach miasta wybudowali stałe lokale na wieczory popisowe, przez co 52 koncesjonowane towarzystwa uzyskają zapewnienie utrzymania.

W sejmie niższo-austrjackim toczyły się obrady nad dwiema sprawami wielkiej społecznej doniosłości. Od kilku lat istnieją w Niższej Austrji stacje zaopatrzenia, *Naturalverpflegs-Stationen*, dla bezdomnych i bezrobotnych. Kto tam zajdzie, otrzymuje do spania siennik i pół litra zupy grochowej albo ziemniaczanej. Gdy w r. 1887-ym udzielono tam schronienia 135,000 biedakom, w r. 1892-im było ich 348,485, natomiast niezmiernie spadła liczba przestępstw i zbrodni, a żebractwo prawie znikło. Najliczniej korzystają z tych stacyj robotnicy, którzy muszą z miejsca na miejsce wędrować, poszukując zajęcia. W sejmie wywodzono, że w r. 1890-ym było w Wiedniu 100,000 robotników bez zajęcia, w r. b. zaledwie 35,000 z nich znajdzie przy nowych budowach pracę. Bezrobotni bywają odstawiani do miejsc urodzenia, ale wracają, bo tam zgoła żadnego zajęcia mieć nie mogą, więc się tułają, szukając chleba z żonami i z dziećmi.

Rząd przedstawił ustawę o średnich gospodarstwach włościańskich—Hoeferecht. Idzie o to, żeby spisać normalne, średnie, zabezpieczające dobrobyt rodziny gospodarstwa, żeby je ubezpieczać, utrwalać, żeby je wytwarzać. Jest to jeden szczegół z akcji mającej na celu ochronę zdrowego stanu włościańskiego, zaporę przeciw rozatomizowaniu zagonów, przeciw wzrostowi proletarjatu. Sprawa to równie ważna, jak trudna, wywołuje też sprzeczne zdania. *A.*

*

Berlin, 8-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zmarł starszy brat eks-kanclerza szambelan Bernhard v. Bismark, tajny radzca rejencyjny i landrat pozasłużbowy w Kütz pod Nangardem, w wieku lat 83. W r. 1847-ym rozpoczął czynność polityczną, jako członek zjednoczonego sejmu. W r. 1888-ym wycofał się z życia politycznego. Syn jego v. Bismark-Kniephof do dziś dnia jest członkiem sejmu.

Verdiego „Falstaff" wystawiony będzie na scenie opery królewskiej po raz pierwszy w d. 2-im czerwca. W tym celu przybywa tu trupa medjolańskiego teatru „Scala" wraz z całym aparatem scenicznym, dekoracjami i kostjumami sceny medjolańskiej. Chórami i orkiestrą opery dyrygować będzie kapelmistrz Edwardo Mascheroni, znany z kierownictwa sztuką tą pod dozorem Verdiego w Medjolanie.

Wieś Dorposz, w pow. chełmińskim, w Prusach Zachodnich, zakupiła komisja kolonizacyjna od niemca Bergera. Ma tam być urządzony jakiś większy zakład protestancki w okazałym domu i ogrodzie. *K.*

*

Paryż, 6-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Jeden z najstarożytniejszych zabytków architektonicznych naszego miasta zniknie wkrótce, zburzony przez więcej dającego: stara Sorbona, budowana z polecenia kardynała Richelieu przez budowniczego Luwru, Lemerciera. Od lat już kilku wykończoną została nowa Sorbona z frontonem na ulicę des Ecoles i odbywają się w niej wszelkie ceremonje doktoryzacyjne, kongresowe itd., lecz kursy prawie wszystkie odbywały się dotychczas w starych gmachach, wprawdzie bardzo ciasnych i niewygodnych, ale łatanych na różne sposoby: jeszcze niedawno wykończono na środku podwórza nowy amfiteatr prowizoryczny, który zresztą już zepsuł klasyczny wygląd gmachu. Na d. 20-ty b. m. naznaczono licytację, która rozpocznie się od ceny 20,000 fr. Kto da więcej—rozbierze starą Sorbonę, jak ten, który kończy już rozbierać zamek w St-Cloud. Jedno tylko z tego zburzenia ocaleje: kaplica Sorbony, z frontem na plac Sorbony, widocznym z bulwaru św. Michała, ze stylową kopułą, odznaczającą cyrkuł łaciński w widoku Paryża *à vol d'oiseau*—kaplica, w której pochowany został protektor Sorbony, Richelieu. Zwolennicy pamiątek starożytnych nie bez głębokiego żalu będą patrzyć na znikające mury, gdzie wykładali Cousinowie, Thénardowie i Guizotowie.

Teatr Menus Plaisirs dał wczorajszego wieczora świeżą operetkę Maurycego Ordonneau i Oktawjusza Pradelsa, z muzyką Fryderyka Toulmonche'a, p. t. „Panna żona" (*Mademoiselle ma femme*). Muzyka wyjątkowo ładna i oryginalna; co do treści, wesoła i żywa, ale, jak się z tytułu domyślacie, nie bardzo w guście senatora Boulangera.

Komisja parlamentarna, zajmująca się cudzoziemcami, przebywającymi we Francji, chciała koniecznie obłożyć nas wszystkich podatkiem za prawo pobytu, i byłaby zapewne dopięła swego, przy znanej wyłączności francuzów, gdyby nie minister spraw zewnętrznych, p. Develle, który względami natury politycznej potrafił odwieść ją od tego zamiaru.

Powiadają tu, że miejsce ustępującego ambasadora w Londynie, p. Waddingtona, którego obwiniają o bardzo anglofilską politykę, zajmie wytrawny dyplomata, hr. de Chaudordy.

Na placu Vendôme odebrał sobie życie 60-letni starzec, zacięty bonapartysta, nazwiskiem Andrzej Gedinout. Przypuszczają, że miał pomieszane zmysły, bo przyszedłszy przed posąg Napoleona, rozmawiał z nim czas jakiś, mrucząc niezrozumiałe zdania, i nagle, wydobywszy rewolwer z kieszeni, zawołał: „Niech żyje cesarz!" i strzelił sobie w skroń. Znaleziono przy nim list z oświadczeniem, że dość już ma rzeczypospolitej i że dłużej z nią wytrzymać nie może. *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Berlin 9-go maja. (*Tel. Ajencji północnej*) — W dniu dzisiejszym minęło lat dwadzieścia od zaliczenia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Cesarza Aleksandra III-go, do pułku gwardji grenadjerów, imienia Cesarza Aleksandra. Z tego powodu koszary pułku były przystrojone flagami, a po południu oficerowie pułku zgromadzili się na bankiet.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— W ogłoszonych dziś rozkazach ministra wojny, między innemi powiedziano: 1) Latem r. 1892-go, kiedy epizootja przekroczyła okręg doński i wypadło wprowadzić obowiązkowe zarzynanie bydła przy wydawaniu wynagrodzenia, Stannica Krywiańska, podmówiona przez niektórych miejscowych mieszkańców, niedopuściła weterynarzy do zrewidowania obór i zabijania zarażonego bydła, a nawet aresztowała niektórych przedstawicieli miejscowej władzy i mieszkańców, zachęcających tłum do uległości. Perswazje najbliższej zwierzchności i atamana nakaźnego nie zdołały nakłonić ludności do posłuszeństwa. Wówczas zawezwano wojska z Charkowa i dokonano rzezi bydła, przyczem ludność nie stawiała oporu i trzymała się na uboczu. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan w nieograniczonej Swojej miłości i dobroci i przez wzgląd na służbę i przywiązanie wojska dońskiego, wyraziwszy ubolewanie z powodu tego, co zaszło, rozkazał uspokoić ludność przez wyjaśnienie jej środków przeciw zarazie. Minister kończy rozkaz słowami: „Wstyd to dla Krywiańców nie słuchać prawa i nie rozumieć świętej woli Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana. Wstydzi się za nich także dzielne wojsko dońskie, które zawsze w służbie Monarchy i w spełnianiu Jego woli okazywało głębokie przywiązanie i poświęcenie. Znając dońców i wierną ich służbę, jestem przekonany, że podobne przestępne i zasługujące na potępienie wypadki nie powtórzą się więcej i że prawa, postanowione dla powszechnego dobra, będą przez nich wykonywane z całą ścisłością, jakkolwiek by to mogło być ciężkiem dla każdej osobistości oddzielnie." 2) Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan rozkazał wyznaczyć ze skarbu 100,000 rs. do podziału w Jego Imieniu pomiędzy wojsko dońskie, tytułem bezzwrotnego zasiłku najbardziej potrzebującym i tym, którzy najbardziej ucierpieli z powodu nieurodzaju, cholery i innych klęsk.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Najwyżej dozwolono dymisjonowanemu pułkownikowi Pomerancowowi utworzyć towarzystwo akcyjne pod nazwą „Russkie Towarzystwo górnicze" w celu przerabiania pożytecznych ciał kopalnych i wytwarzania z nich rozmaitych produktów i metalów. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 3 miljony rs.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Pełniący obowiązki pomocnika dyrektora departamentu komunikacyj szosowych i wodnych, Stremouchow, został z powodu nadwątlonego zdrowia uwolniony od służby, a na jego miejsce mianowany inspektor instytutu inżenierów komunikacyj, Zbrożek.

Moskwa 9-go maja. (*Telegr. pryw. Kur. W.*)— W dniu dzisiejszym Rukawisznikow złożył w dumie przysięgę, jako naczelnik m. Moskwy (*Aj. półn.*)

Ryga 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W nowej dumie dokonano wyborów na członków zarządu miejskiego. Dotychczasowy naczelnik miasta, Kerkowius i wszyscy członkowie zarządu wybrani zostali ponownie znaczną większością głosów. (*Aj. półn.*).

MOWA CESARZA.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* komunikuje: Po skończeniu dzisiejszego ćwiczenia wojskowego cesarz Wilhelm powiedział do jenerałów, że odrzucenia reformy wojskowej nie spodziewał się, raczej na patrjotyczne usposobienie parlamentu napewno liczył. Patrjotyczną mniejszość zwyciężyła większość. Padły przytem namiętne słowa, których wykształceni ludzie niechętnie słuchają. Cesarz spodziewa się, że nowy parlament przyjmie ustawę. Gdyby jednak ta nadzieja go omyliła, jest cesarz zdecydowany wszystko uczynić dla wprowadzenia jej w życie, ponieważ reforma wojskowa jest niezbędnie potrzebną dla utrzymania pokoju. W zapatrywaniach swoich cesarz jest w zgodzie z książętami rzeszy, z ludem i z wojskiem.

BIL IRLANDZKI.

Londyn 9-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Nocy ubiegłej w izbie gmin odbyły się bardzo burzliwe obrady nad pojedynczemi paragrafami billu o autonomji Irlandji. Poprawka do § 1-go, żądająca dla parlamentu angielskiego nieograniczonego prawa zwierzchności, została odrzucona po przedstawieniu wniosku Johna Morleya, który żądał, aby wniosek ten uważano za załatwiony. Lord Randolph Churchill zażądał następnie odroczenia obrad nad billem irlandzkim. Wniosek ten po długich rozprawach odrzucono większością 307 głosów przeciw 265.

KATASTROFA NA WODZIE.

Saragosa 9-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Grono kobiet, odbywających pielgrzymkę celem uproszenia deszczu, wypadło z łodzi do rzeki. Osiemnaście na miejscu utonęło.

Wiedeń 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Książę Ferdynand Koburski odjechał z Rjeki (Fiume) do Orsowy. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Nastały tu nagle obezwładniające upały.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Król duński, w czasie sześciotygodniowego pobytu swojego w Wiesbadenie, złoży wizytę cesarzowi Wilhelmowi. (*Aj. półn.*).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go maja. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Dzisiejsze zebranie giełdowe miało nastrój cokolwiek słabszy. Na rynku rubli i wartości russkich nie było zmian większych, a obroty były niewielkie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych podlegały niewielkim wahaniom, osiągały bowiem początkowo 213.25, około godziny 1-ej 212.50 i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 213.—. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych bez zmiany, a w dostawowych straciły 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, podczas gdy Petersburg krótki gorzej o 10 fenigow, a długoterminowy bez zmiany. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej: krótkie o 70 fen. (165.40), długoterminowe o 90 fen (164.50.) Listy zastawne ziemskie nie uległy zmianie, listy likwidacyjne spadły o 30 kop. (64.10), pożyczki wschodnie II-ej emisji o 10 kop. (66.80) i pożyczki wschodnie III-ej emisji o 40 kop. Więcej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z 1866-go r. II-ej em. i kupony celne. Bez zmiany pozostały premjówki z 1864-go I-ej em. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie spadły o 1%. Dyskonto prywatne podniosło się o $^1/_8$% ($2^3/_4$%). Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 2 mar. 50 fenigów w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 9-go maja. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.95	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.40	Akcje kredytowe	173.50
Weksle na Petersb. kr.	211.90	Weksle na Londyn kr.	20.46^5
Wek. na Petersb. dług.	210.50	„ „ dł.	20.21
Bil. ban. russ. na dost.	213.—	Żyto w tow. gotow.	143.—
Wschodnia poż. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	151.75
Listy zast. I-ej serji	66.—		

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 9-go maja r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 8-go g. 9 w.	756.8	45	W	12.9	=	10.3
D. 9-go g. 7 r.	758.2	64	WPn	8.6	=	6.8
„ g. 1 pp.	757.7	35	W	16.1	=	12.8

W ciągu d. 8-go b. m.: Temperatura najniższa C. 9.1=R. 7.2; „ najwyższa C. 16.5=R. 13.2; Wysokość wody spadłej mm. —.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 7-go maja r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	83.5	5.0	51	0	PnW	1	wczoraj deszcz
Ryga	67.7	10.6	65	0	PdW	0	wcz. silny wiatr
Wilno	73.3	10.1	74	3	W	3	
Moskwa	82.1	5.6	51	0		0	
Kijów	69.3	9.1	67	4	PdW	1	
Odesa	62.9	10.1	94	4	PnW	2	
Batum	62.0	12.5	88	4	Pn	0	
Konstantynopol	59.0	16.1	68	mgła	Pn	0	
Wiedeń	—	—	—	—	—	—	
Lwów	63.6	4.6	92	deszcz	PnW	2	(2)
Kraków	63.5	2.6	81	śnieg	PnW	1	(1) wcz. śnieg
Stockholm	81.2	7.3	54	0	PnW	6	wczoraj deszcz
Hamburg	66.6	7.2	74	4	PnW	3	[silny wiatr
Aberdeen	—	—	—	—	—	—	
Paryż	69.5	7.4	41	0	PnW	3	
Biarritz	61.0	13.5	41	0	W	4	
Walencja	—	—	—	—	—	—	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Rzym	—	—	—	—	—	—	
Nicea	61.1	11.8	67	1	Z	0	

3. Ogólny stan atmosfery. Wysokie ciśnienie na północy Europy i w całej Rossji; barometryczne maximum (787 mm.) w Finlandji; nizkie ciśnienie na półwyspie Bałkańskim (Ateny 757 mm.). Ostre i silne wiatry wschodnie na morzu Azowskiem. Pochmurno na północo-wschodzie i miejscami na zachodzie i południo-zachodzie; jasna pogoda w pozostałej Rossji. Temperatura cokolwiek niższa od normalnej w wschodniej Rossji i na Kaukazie; blizka lub cokolwiek wyższa od normalnej (o 4°) na północo-zachodzie.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 27 kwietnia (9 maja) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Bereza № 65; Brześć № 335; Moskwa №№ 6058, 6021.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Romny № 3231; Mironówka № 450; Znamienka № 183; b) do Pragi (loco): Orzeł №№ 3411, 3402; Rostów №№: 8844, 8857, 8852, 8563; Pińsk № 2965; Saratów № 10452; Moskwa № 1170; Międzyrzec №№ 879, 863, 864, 870; Biała №№ 907, 892, 901, 903, 889, 888, 851; Nowo-Mińsk № 138; Łuków №№ 999, 998, 997; Rożyszcze №№ 1320, 1319.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Апрѣля (10 Мая) 1893 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).